Kraków, 30.07.2020

**Lekcja wyniesiona ze zdalnej nauki, czyli jak polska szkoła może zyskać na pandemii?**

**Epidemia koronawirusa wywróciła system edukacji do góry nogami, zapewniając polskim uczniom i nauczycielom przyśpieszony kurs cyfryzacji oraz wrzucając ich na głębokie wody wirtualnego nauczania. Jakie lekcje płyną z doświadczeń edukacji zdalnej? Czy dobre praktyki wypracowane w ostatnich miesiącach pandemii zrewolucjonizują tradycyjne nauczanie?**

*O szansach, jakie wiążą się z doświadczeniami wyniesionymi ze zdalnej edukacji mówi Max Azarov, założyciel i prezes Novakid, internetowej szkoły języka angielskiego dla dzieci.*

Zgodnie z wynikami badania przeprowadzonego przez twórcę dziennika elektronicznego VULCAN, przed wybuchem pandemii ankietowani uczniowie mieli do czynienia z tradycyjnym modelem edukacji. Niemal 80 proc. respondentów uczyła się tworząc tradycyjne notatki na papierze, a narzędzia, takie jak komputer i smartfon służyły im głównie do celów rozrywkowych. Nowe technologie nie były też powszechnie wykorzystywane w ramach nauczania przez samych nauczycieli – jedynie 18 proc. uczniów wskazało, że miało do czynienia w szkole z nowoczesnymi narzędziami, jak tablice interaktywne bądź też przy okazji zadania domowego wyszukiwali niezbędne materiały w sieci. Z drugiej strony młodzi uczniowie doskonale radzą sobie z dobrami nowych technologii – aż 90 proc. badanych uznało, że nauka zdalna nie stanowi dla nich problemu w kontekście technicznym, a 85 proc. jeszcze przed pandemią interesowało się nowymi technologiami i chętnie z nich korzystali. Nie dziwi więc fakt, że połowa uczniów dostrzega potencjał wirtualnej nauki i chciałaby ją połączyć z tradycyjną nauką w szkole[[1]](#footnote-1). Warto wykorzystać ten potencjał i przenieść dobre praktyki wypracowane w ramach wirtualnego nauczania prosto do szkolnych ławek. O czym konkretnie mowa?

**I jak interesująca interakcja**

Wyniki badania naukowego "Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa" opracowane m.in. przez badaczy z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego oraz Fundacji Dbam o Mój Zasięg[[2]](#footnote-2) wskazują, że w czasie epidemii nauczyciele korzystali głównie z metod podających (wyświetlanie filmu czy prezentacji, przesyłanie gotowych treści). Tymczasem, w codziennym procesie nauczania niezwykle ważna jest interakcja oraz metody aktywizujące, które przekładają się na większe zaangażowanie ucznia. Mowa tu o pracach projektowych, eksperymentach czy odwróconych lekcjach, a nawet prostych grach i quizach, które pozwalają dzieciom się wykazać i autentycznie „poczuć” daną tematykę, nie mówiąc już o rozwijaniu tak niezbędnych na rynku pracy kompetencji miękkich. Z naszego doświadczenia wynika, że zwłaszcza młodzi uczniowie mają problem z koncentracją – utrzymanie zainteresowania naszego odbiorcy przez cały czas trwania lekcji online jest dużym wyzwaniem i wymaga właśnie ciągłego procesu interakcji i urozmaiconych metod przekazywania informacji. Zwłaszcza, że w rzeczywistości online na małych uczniów czeka dużo „rozpraszaczy”. Kiedy w czasie lekcji w naszej szkole zauważamy, że dziecko jest rozproszone, prosimy je o wykonanie jakiegoś zadania na tablicy interaktywnej czy wspólne zaśpiewanie piosenki. Do każdego typu ucznia trzeba znaleźć odpowiednie podejście, aby utrzymać jego uwagę i zachęcić do udziału w zajęciach. Ci nauczyciele, którym udało się utrzymać zainteresowanie dzieci podczas zdalnej lekcji poprzez budowanie interakcji i wypracowanie angażujących metod oraz ćwiczeń, z pewnością przeniosą dobre praktyki na grunt szkolny.

**Lekcja dobrze zaplanowana**

Z biegiem lat część nauczycieli polega na swoim doświadczeniu i znając już praktycznie na pamięć materiał i podręczniki nie planuje specjalnie każdej kolejnej lekcji. Tymczasem pandemia pokazała, że ciężko jest zrealizować lekcję zdalną bez wcześniejszego przygotowania, zwłaszcza przy dodatkowym wyzwaniu w postaci tak powszechnych problemów technicznych czy braku doświadczenia w obsłudze komputera i narzędzi do pracy online. Wirtualne lekcje wymagały od nauczycieli wcześniejszego poinformowania uczniów o temacie i celach lekcji, wiele klas dostawało też w ramach przygotowania do lekcji zadanie wprowadzające w dany temat, a nawet wspólnie z nauczycielem konsultowało planowany materiał. W stacjonarnej szkole jest to też oczywiście możliwe, niemniej w praktyce uczniowie nie zwracali na to wcześniej większej uwagi. Po doświadczeniach nauki zdalnej, może to się zmienić na czym zyskają niewątpliwie obie strony. Kolejna sprawa to materiały przygotowywane na daną lekcję – kilka tygodni nauki zdalnej zainspirowało wielu nauczycieli do szukania ciekawych, nowoczesnych narzędzi czy aplikacji do prezentowania danego tematu w atrakcyjnej oprawie. Po pierwszym, trudnym okresie adaptacji do nowych warunków, wiele osób sięgnęło po nowoczesne rozwiązania np. do tworzenia prezentacji. A jak wiadomo, młode pokolenie to pokolenie obrazkowe, dla którego warstwa wizualna jest w procesie nauki niezwykle ważna. Z pomocą pedagogom przyszły też takie portale, jak epodreczniki.pl czy oddolne inicjatywy, jak strona lekcjewsieci.pl, gdzie nauczyciele wymieniali się dobrymi praktykami, scenariuszami lekcji i przydatnymi materiałami oraz pomocami naukowymi. Miejmy nadzieję, że takich inicjatyw i platform do wymiany dobrych praktyk pojawi się jeszcze więcej i ułatwią one nauczycielom codzienną pracę w szkole stacjonarnej.

**Gry w służbie nauki**

Tak już było wspomniane wcześniej, młodzi uczniowie są otwarci i zaznajomieni z nowymi technologiami, warto więc zaangażować nowoczesne rozwiązania do codziennej edukacji. W czasie pandemii część nauczycieli urozmaicała swoje wirtualne lekcje technologiami gamingowymi, „serwując” dany temat w formie atrakcyjnego quizu czy improwizacji znanych gier, jak Milionerzy. Grywalizacja była też wykorzystywana jako element oceny ucznia i sprawdzenia jego wiedzy z danego tematu. Na technologiach gamingowych opiera się też w dużej mierze edukacja na naszej platformie i patrząc na jej efekty, mamy podstawy do tego, by polecać ją w codziennej, szkolnej rzeczywistości, nawet w ramach metod wspierających tradycyjną naukę, np. jako oryginalne zadanie domowe. Warto rozszerzać w tym zakresie horyzonty i zainteresować się możliwościami, jakie dają współczesne rozwiązania. Dziś nauka może odbywać się nie tylko w formie gier i wirtualnej interakcji, idąc krok dalej, możemy np. wspólnie z dziećmi „wybrać się” na wirtualną wycieczkę po muzeum czy innej instytucji kultury. Nasze dzieci dorastają w świecie nowych technologii, są nimi otoczone niemal z każdej strony, dlatego zamiast z tym walczyć - korzystajmy z nich w sposób mądry i wartościowy dla uczniów.

**E-samodzielność**

Zgodnie z wcześniej przytoczonymi badaniami, przed wybuchem pandemii uczniowie korzystali w ramach zadań domowych z treści dostępnych w sieci raczej sporadycznie. Zdalna edukacja wymusiła na dzieciach „zaprzyjaźnienie się” z samodzielnym wyszukiwaniem materiałów i treści oraz korzystaniem z wirtualnych pomocy naukowych. W efekcie, z pomocą nauczycieli i przesyłanych przez nich treści, wielu uczniów zyskało podstawy do samodzielnej nauki oraz przygotowania się do danej lekcji, co jest cenną kompetencją, nawet w kontekście przyszłych doświadczeń zawodowych. Zyskała także nauka języków obcych – tradycyjne już odsłuchiwanie nagrań dołączonych do podręczników zostało zastąpione w wielu przypadkach edukacyjnymi filmami i atrakcyjnymi materiałami z sieci, nagrywanymi przez native speakerów np. w ramach projektu BBC Learning English. Z naszej perspektywy, to bardzo pozytywna zmiana - młodzi uczniowie i ich rodzice docenili dzięki pandemii wartość zdalnej konwersacji z anglojęzycznymi lektorami.

1. <https://www.vulcan.edu.pl/aktualnosci/polscy-uczniowie-tesknia-za-szkola-461> [↑](#footnote-ref-1)
2. <https://ug.edu.pl/news/sites/ug.edu.pl.news/files/2020-06/Badanie%20zdalnenauczanie_prezentacja_1.pdf> [↑](#footnote-ref-2)